

Dominik Héjj

Komisja Europejska wstrzymuje fundusze dla Węgier

Wbrew oczekiwaniom węgierskiego rządu Komisja Europejska nie uruchomi w najbliższym czasie środków z Funduszu Odbudowy. Nie wystąpi też do Rady Unii Europejskiej o zakończenie procedury w ramach mechanizmu warunkowości. Oznacza to, że Węgry mogą nie otrzymać w kolejnych miesiącach nawet 13,5 mld EUR. To łączna kwota ujęta w Funduszu Odbudowy oraz Funduszu Spójności. Jednocześnie Komisja Europejska wprowadziła 27 tzw. kamieni milowych, od których spełnienia zależy ewentualne odblokowanie środków unijnych.

Węgierski KPO. Krajowy Program Odbudowy wciąż nie został zaakceptowany przez Komisję Europejską. Jego pierwotna wersja została przekazana Komisji Europejskiej wczesną wiosną 2021 r., natomiast ostateczną wersję wysłano do 12 maja 2021 r. W dokumencie tym strona węgierska wystąpiła wyłącznie o komponent związany z bezzwrotnymi grantami. Część kredytowa została wówczas odrzucona. Była ona nawet przedmiotem narodowych konsultacji w formie korespondencyjnego referendum.

Co ciekawe, część kredytowa określana była mianem „drugiego planu Sorosa”. Było to odniesienie do finansisty George’a Sorosa, który na Węgrzech utożsamiany jest ze wszystkim, co złe. Pierwszy plan Sorosa miał na celu umożliwienie przyjazdu do Europy miliona imigrantów z państw arabskich, którzy doprowadziliby do zniszczenia europejskiej tożsamości. Drugi natomiast ma polegać na zadłużeniu się całych pokoleń Europejczyków u spekulantów finansowych (w domyśle – pokroju Sorosa). Ci, którzy wzięli udział w narodowych konsultacjach, zagłosowali przeciwko tworzeniu tego mechanizmu finansowego.

Według ostatnich doniesień medialnych rząd Węgier prawdopodobnie z niego skorzysta. Jak informował Tibor Navracsics, członek rządu odpowiedzialny za negocjowanie środków finansowych z Unią Europejską, oferta kredytowa była konkurencyjnym instrumentem finansowym już w momencie tworzenia tego mechanizmu, a w obecnych realiach jest jeszcze lepsza. Tymi realiami jest postępujący ogólnoswiatowy kryzys finansowy.

Oś sporu Węgry – UE. Komisja Europejska wstrzymuje decyzję dotyczącą akceptacji KPO z uwagi na szereg nieprawidłowości związanych z wydatkowaniem funduszy unijnych przez węgierskie władze. Chodzi o problem systemowej korupcji, brak transparentnych postępowań przetargowych, a także brak właściwej kontroli nad wykorzystaniem unijnych środków. Komisja Europejska przygotowała siedemnaście warunków dotyczących rozwiązania tych kwestii. Miały one zostać rozwiązane poprzez pakiety ustaw przygotowane w UE przez węgierskich i unijnych urzędników. Zostały wdrożone do porządku prawnego Węgier od września do listopada 2022 r. W mechanizmie ich przygotowania upatrywano szansę na zaakceptowanie przedłożonych zmian, a także przyjęcie i uruchomienie środków z KPO.

Jednak 18 września Komisja Europejska zwróciła się do Rady Unii Europejskiej z wnioskiem o zablokowanie 65% środków pochodzących z Funduszu Spójności (ok. 7,5 mld EUR). Gremium to dało Węgom czas do 19 grudnia na przedstawienie środków zaradczych. Rzecz w tym, że mają one udokumentować działania naprawcze, które zostały już powzięte, a także to, na ile mechanizmy te są trwałe i realizowane. Po raz pierwszy instytucje unijne uznały, iż deklaracje nie wystarczą. Warto w tym miejscu wskazać, że wrześniowy wniosek jest następstwem uruchomionej w kwietniu procedury warunkowości, która ma chronić wydatkowanie unijnych funduszy. Mechanizm ten został przegłosowany wraz z Funduszem Odbudowy w 2020 r.

Negocjacje i nadzieje. Krokiem koncyliacyjnym ze strony Węgier było wprowadzenie do rządu byłego komisarza unijnego, odpowiedzialnego za turystykę i młodzież – Tibora Navracsicsa. Przyjął on mniej ideologiczny, a bardziej merytoryczny sposób negocjacji. W jednym z wywiadów stwierdził, że w negocjacjach z UE tzw. kwestie

ideologiczne w ogóle się nie pojawiają. Podobnie swoje podejście do negocjacji zmieniła Judit Varga, minister sprawiedliwości. Dotychczas była ona bardzo krytyczna wobec unijnych komisarzy – przede wszystkim Věry Jourové, odpowiedzialnej w KE za wartości i transparentność. W komunikatach negocjacyjnych podkreślano chęć budowy porozumienia i zażegnania kryzysu we wzajemnych relacjach. Judit Varga oświadczyła, że Węgry uczynią wszystko, by odblokować fundusze UE. Są one niezbędne do poprawy sytuacji gospodarczej kraju, która w ostatnim czasie uległa pogorszeniu z uwagi na gwałtowny wzrost inflacji (wskaźnik HICP przekroczył 22%).

19 listopada działania rozpoczął Urząd ds. Integralności, jedna z najważniejszych instytucji, która ma gwarantować odblokowanie środków unijnych. Do kompetencji tego urzędu należy kontrolowanie prawidłowości wydatkowania unijnych funduszy – tak obecnych, jak i przyszłych, a także wykorzystanych do pięciu lat wstecz. Ogłoszono ponadto konkurs na członków Rady Doradczej ds. Przeciwdziałania Korupcji, w której skład mają wejść niezależne od rządu organizacje.

Tibor Navracsics jeszcze na początku listopada uważał, że uchwalenie przygotowanych w UE ustaw niezwłocznie skutkować będzie zakończeniem mechanizmu warunkowości i uruchomieniem wypłat z KPO. Tak się jednak nie stało. Przed tygodniem Komisja Europejska poinformowała, że KPO przyjmie pieniądze, jednak ich nie wypłaci do momentu zrealizowania przez Węgry wszystkich tzw. kamieni milowych. Te zostały upublicznione w poniedziałek, 28 listopada. Co się zaś tyczy mechanizmu warunkowości, KE nie będzie wnioskowała o jego zakończenie. Oznacza to, że sytuacja będzie uzależniona od głosowania w samej Radzie Unii Europejskiej. By wstrzymać Fundusze Spójności w Radzie UE – „za” zagłosować musi 55% państw, skupiających 65% ludności UE.

Spośród 27 tzw. kamieni milowych – 21 związanych jest z mechanizmem warunkowości, 4 – ze wzmocnieniem niezależności sądownictwa, a 2 – z systemem audytu i kontroli. Siedemnaście wymaganych działań dotyczyć ma przeciwdziałania korupcji. Informacje o tym zdobyła korespondentka węgierskiego dziennika „Népszava” w Brukseli. Jak wskazała, jeszcze żadne państwo nie miało do spełnienia tak wymagających i wyśrubowanych kryteriów, od których realizacji zależy wypłata funduszy.

Wnioski. Dotychczas komunikaty płynące ze strony Komisji Europejskiej pozwalały optymistycznie patrzeć na odblokowanie środków z KPO, a także zakończenie mechanizmu warunkowości. Viktor Orbán o poparcie zabiegał także podczas swojej jesiennej wizyty w Niemczech, w trakcie której spotkał się nie tylko z kanclerzem Niemiec, ale również z przedstawicielami biznesu. W ten sposób chciał przekonać rozmówców, że z perspektywy niemieckiego przemysłu, przede wszystkim motoryzacyjnego, odblokowanie unijnych funduszy powinno być działaniem priorytetowym, gdyż umożliwi przygotowanie odpowiedniego fundamentu pod niemieckie inwestycje.

Wydaje się, iż decyzja UE dotycząca środków finansowych od początku pozostawała decyzją polityczną, mniej zależną od faktycznych działań. Zmiana podejścia UE do wypłaty środków może być związana z podejściem Węgier do sankcji unijnych, które są na Węgrzech przedmiotem krytyki. Rząd oskarża UE o to, że sankcje nakładane na Federację Rosyjską są wyrazem coraz większego zaangażowania Wspólnoty w wojnę. Obwinia także sankcje za obecną sytuację gospodarczą Węgier.

Węgry są jedynym państwem UE, które wciąż nie ratyfikowało rozszerzenia NATO o Szwecję i Finlandię. Ustawy w tej sprawie znajdują się w parlamencie od 14 lipca. Deklaracje Fideszu dotyczyły tego, że ustawy zostaną uchwalone do końca bieżącej sesji parlamentu (15 grudnia). Tymczasem w czasie szczytu Grupy Wyszehradzkiej w Koszycach (24 listopada) Viktor Orbán oświadczył, że kwestia ta zostanie podjęta przez parlament w czasie pierwszej sesji parlamentu w 2023 r. (po 1 lutego). Biuro prasowe rządu wskazuje, że na tryb uchwalania ustaw o rozszerzeniu NATO nie ma wpływu decyzja instytucji unijnych dotycząca uruchomienia (bądź nie) funduszy europejskich.